

Sygn. akt II K 2/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 maja 2017 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Janusz Adamski (spr.)

Sędziowie: SSO Jacek Wojdyn

Ławnicy – Magdalena Powalska, Zenon Wilczyński, Halina Potrzebna

Protokolant: sekr. sąd. Monika Szukalska

w obecności Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Sieradzu Elżbiety Pietrzak

po rozpoznaniu w dniach 03 marca, 09 marca, 10 marca, 13 marca oraz 13 kwietnia oraz 08 maja 2017 r.

sprawy **P. K. (1)**, urodzonego (...) w W.,

syna Z. i J. z domu W.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 29 stycznia 2016 r. w D., woj. (...) przy ul. (...), po dokonaniu penetracji mieszkania należącego do K. D., dokonał zaboru w celu przywłaszczenia odzieży wymienionego w postaci bluz, spodenek, koszulek, torby podróżnej oraz laptopa marki D. o wartości 2 482 zł., czym działał na szkodę K. D., przy czym czyn ten popełnił w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o czyn z art. 278§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k.

II. w dniu 29 stycznia 2016 r. w D., woj. (...) przy ul. (...) działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia dokonał zabójstwa K. D. i ze szczególnym okrucieństwem, po dokonanej kradzieży celem zatarcia śladów podpalił pokój, w którym spał K. D., czym spowodował zdarzenie zagrażające życiu i zdrowiu wielu osób oraz mieniu w wielkich rozmiarach mające postać pożaru, w wyniku którego K. D. doznał rozległych oparzeń ciała, na skutek których zmarł w dniu 12 lutego 2016 r. w Centrum (...) w S.,

tj. o czyn z art. 163§1 pkt. 1 k.k. i art. 148§2 pkt. 1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.

orzeka:

1. oskarżonego **P. K. (1)** uznaje za winnego popełnienia w sposób opisany w pkt I zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 278§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. i za to na podstawie art. 278§1 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

2. oskarżonego **P. K. (1)** w miejsce zarzucanego mu w pkt II czynu uznaje za winnego tego, że w dniu 29 stycznia 2016 r. w D. woj. (...) przy ulicy (...) działając ze szczególnym okrucieństwem w zamiarze bezpośrednim zabójstwa popalił pokój, w którym spał K. D. czym spowodował zdarzenie zagrażające życiu i zdrowiu wielu osób oraz mieniu w wielkich rozmiarach w postaci pożaru, w wyniku którego K. D. doznał rozległych oparzeń ciała na skutek których zmarł w dniu 12 lutego 2016 r. w Centrum (...) w S. tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 148§2 pkt. 1 k.k. w zw. z art. 163§1

k.k. i art. 11§2 k.k. i za to na podstawie art. 148§2 pkt. 1 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. wymierza mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 85§1 i §2 k.k. i art. 88 k.k. wymierza oskarżonemu **P. K. (1)** jedną łączną karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności za zbiegające się przestępstwa;

4. na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej w pkt 3 kary łącznej zalicza oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 03 lutego 2016 r. godz. 11:00 do dnia 08 maja 2017 r. przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności odpowiada jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

5. na podstawie art. 77§2 k.k. orzeka, że oskarżony może skorzystać z warunkowego zwolnienia z odbycia kary łącznej orzeczonej w punkcie 3 nie prędzej niż po odbyciu 20 (dwudziestu) lat pozbawienia wolności;

6. na podstawie art. 47§1 k.k. w związku ze skazaniem oskarżonego za czyn opisany w punkcie 2 orzeka wobec oskarżonego **P. K. (1)** nawiązkę na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 5.000 (pięć tysięcy) złotych;

7. kosztami postępowania obciąża oskarżonego i zasądza od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 6.753,20 (sześć tysięcy siedemset pięćdziesiąt trzy zł. 20/100) złotych tytułem zwrotu wydatków oraz kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt. II K 2/17

UZASADNIENIE

D. nie jest dużym miastem i z tej racji większość jego mieszkańców zna się, a w szczególności dotyczy to rówieśników zamieszkujących w tej samej części miasta. Z tego właśnie powodu znali się P. K. (1), K. D., A. S. i M. U.. Wszystkich wymienionych łączyła również skłonność do nadużywania alkoholu oraz fakt, iż co do zasady nie pracowali, a jeżeli już to tylko dorywczo. P. K. (1) od dawna popełniał drobniejsze kradzieże i inne czyny przestępne przez co był dobrze znany miejscowej policji.

W dniu 29 stycznia 2016 r. do godzin wieczornych P. K. (1) przebywał w domu, gdzie do jego siostry M. K. (1) przyszła koleżanka P. L. oraz chłopak siostry P. K. (2). Przez ponad dwie godziny wszyscy pili wódkę, z okazji urodzin dziewczyny. Około godziny 23:00 oskarżony wyszedł z domu i udał się w okolice bloku nr 20. Był już nietrzeźwy, bowiem wypił ponad 0,5 l wódki.

(dowód – zeznania świadka P. L. k. 188, k. 1092, zeznania świadka P. K. (2) k. 193 – 194, k. 1092v)

Około godziny 23:00 oskarżony wyszedł z domu i udał się przed blok nr 20, gdzie mieszkał jego kolega M. U., którego oskarżony nazywał R.. Chciał z nim wypić wódkę, którą zabrał z domu i pod blokiem wołał „R., R.!”. M. U. słyszał wołanie i wiedział, że to oskarżony woła, bo tylko on go tak nazywał, jednak nie odpowiedział.

(dowód – wyjaśnienia oskarżonego k. 157, k. 44, zeznania świadka M. U. k. 17v)

Ponieważ wołany R. nie zareagował, oskarżony postanowił pójść do K. D.. Idąc osiedlem zwanym „getto” od strony przedszkola usłyszał głośną muzykę dobiegającą z mieszkania K. D. nazywanego (...). Mieszkanie to jest na parterze w bloku a oskarżony podszedł do okna, podciągnął się i kilkakrotnie zapukał w okno i zawołał „Sowa, S.!”. Ponieważ nikt nie otwierał oskarżony przeszedł do drzwi wejściowych i dość głośno do nich pukał, jednak nikt nie otworzył. Wrócił więc pod okno, wdrapał się na parapet, złapał uchyloną futrynę i podciągając się drugą ręką otworzył okno. Przez nie wszedł do mieszkania i zobaczył, że K. D. stoi w drzwiach swojego pokoju zwrócony przodem w jego stronę. Oskarżony zapytał go czy chce się z nim napić wódki, ten coś niezrozumiale odpowiedział i obaj siedli przy komputerze a oskarżony nalał wódkę do szklanek stojących na biurku. K. D. włączył film w komputerze, a oskarżony zapytał czy ten zrobi mu coś ciepłego do zjedzenia. K. D. poszedł do kuchni, wrócił po 30 sekundach mówiąc, że nie jest w stanie,

położył się na łóżku i natychmiast zasnął. Do tego momentu między mężczyznami nie doszło do żadnej sprzeczki ani awantury.

(dowód – wyjaśnienia oskarżonego k. 158, k. 44, zeznania świadka M. W. k. 385 – 386, k. 1107)

Przez pewien czas oskarżony oglądał film po czym czuł, że „wódka uderza mu do głowy”. Spojrzał na szafę spostrzegł i w niej dużą czarną torbę. Zaczął do niej pakować odzież należącą do K. D.: T-shirty, koszulki, spodnie. Zabrał te rzeczy, bo takich swoich nie miał. Z wieszaka zabrał również spodnie moro i schował je do torby. Do swojej torby, w której przyniósł alkohol, schował komputer – laptop. Zapakowane torby przeniósł do drugiego pokoju i położył je na wersalce. Ponieważ postanowił podpalić mieszkanie i podpalić (...), żeby zatrzeć ślady, które by mogły świadczyć o jego obecności w mieszkaniu, wrócił do pokoju, gdzie leżał (...), podpalił zapalniczką swoją brązową kurtkę ze śliskiego materiału i położył ją na pufie stojącej pod meblami z miniwieżą. Następnie ściągnął z wieszaka bluzę koloru ciemnego należącą K. D., również ją podpalił i położył na oparciu fotela, który stał przy biurku z komputerem. Resztą wódki, której mężczyźni nie wypili rozlał po całym mieszkaniu. Zabrał jeszcze kolejną bluzę z wieszaka, którą również podpalił i rzucił za siebie. Bluza spadła na łóżko, na którym spał (...), spadła na jego prawy bok.

Zamiar podpalenia mieszkania zrodził się w głowie oskarżonego nagle, po dokonaniu kradzieży rzeczy. Popalając mieszkanie w taki sposób, oskarżony chciał zabić K. D.. Po dokonaniu podpalenia, wyszedł z pokoju i zamknął drzwi. Po wyjściu z pokoju odkręcił zawór w stojącej w korytarzyku po prawej stronie butli 11 kg. z gazem. Butla stała przy wejściu do dużego pokoju, gaz wydobywający się z niej ulatniał się w kierunku dużego pokoju a nie w kierunku pokoju, w którym spał (...). Oskarżony słyszał syk ulatniającego się gazu. Odkręcając gaz miał nadzieję, że dojdzie do wybuchu butli z gazem i rozprzestrzenienia się pożaru wewnątrz mieszkania. Po dokonaniu powyższego oskarżony wszedł do dużego pokoju, zabrał dwie zapakowane wcześniej torby i wyszedł na zewnątrz przez okno dużego pokoju .

(dowody – wyjaśnienia oskarżonego k. 44, k. 62 – 67, k. 157 – 159, k. 1071).

Po wyjściu z mieszkania oskarżony uciekał w kierunku swojego domu, a po drodze wyrzucił torbę ze skradzioną odzieżą. Drugą torbę ze skradzionym komputerem zostawił na zewnętrznym parapecie okiennym lokalu (...). Torbę tę znaleźli później klienci lokalu i oddali ją właścicielowi lokalu, a ten polecił swojej pracownicy A. K. odnieść na policję, gdy okazało się, że komputer jest własnością K. D..

(dowody – wyjaśnienia oskarżonego k. 44, k. 62 – 67, k. 157 – 159, zeznania świadka A. K. k. 177 – 178, k. 1091)

Po porzuceniu skradzionych rzeczy, oskarżony wrócił do domu i z telefonu swojej siostry zatelefonował do kolegi A. S., którego nazywał (...). Telefonował na numer należący do babki A. S., bowiem ten nie miał swojego aparatu. Rozmowa między mężczyznami miała miejsce po północy i oskarżony pytał czy może przenocować u kolegi. Dzwoniąc ponownie powiedział A. S., że pił wódkę i wysadził „getto” w powietrze. Tak nazywany był zwyczajowo blok nr 16. A. S. nie uwierzył w to ale przez telefon słyszał dźwięk syren straży pożarnej. Oskarżony zapytany przez kolegę wyjaśnił, iż pił wódkę z „S.” i później połał go denaturatem i podpalił oraz odkręcił butlę z gazem. A. S. nadal nie dowierzał oskarżonemu, myśląc, że on „robi sobie jaja”. Oskarżony powiedział, że jedzie do P. i się rozłączył.

(dowód – zeznania świadka A. S. k. 20 – 21, k. 344, k. 1127 – 1127v, wyjaśnienia oskarżonego k. 44, k. 62 – 64, k. 157)

Oskarżony do P. pojechał razem z chłopakiem swojej siostry P. K. (3), który odbywał praktyki w tamtejszej piekarni. Wysiadł koło piekarni i poszedł do sklepu, gdzie kupił 2 piwa, które wypił. Na jednym z osiedli spowodował interwencję policjantów idąc środkiem ulicy. Został przez policjantów zatrzymany i wylegitymowany. Zrobił to po to, by mieć swoiste alibi, że w czasie pożaru mieszkania K. D. był w innym mieście.

(dowód – wyjaśnienia oskarżonego k. 159, k. zeznania świadków – P. R. k. 379 – 380, k. 1105, A. D. k. 59, k. 388 – 389, k. 1105 – 1106, kserokopia notatnika P. R. k. 382 – 384)

Pożar w mieszkaniu K. D. spostrzegli jego sąsiedzi, którzy telefonicznie powiadomili straż pożarną. Na miejscu zdarzenia w ciągu kilku minut pojawiła się załoga Ochotniczej Straży Pożarnej w D. i R., a następnie jednostka

Państwowej Straży Pożarnej w P.. Jako pierwszy akcję gaśniczą rozpoczął dowódca O.S.P. w D. – K. B.. Dobył on z samochodu dwie gaśnice proszkowe z czego jedną użyto podając środek gaśniczy przez okno, a przez uchylone okno z drugiej strony wszedł do mieszkania. Tam usłyszał syczenie i początkowo myślał, że to rura z wodą ale później po doświetleniu latarką natknął się na butlę z gazem, z której dochodziło syczenie. Krzyknął do policjantów, którzy przybyli w międzyczasie, że jest butla, zakręcił ją i doniósł do okna podając na zewnątrz. Po wyważeniu drzwi zewnętrznych, do mieszkania, dostali się inni strażacy, którzy musieli korzystać z aparatów tlenowych, bowiem w pomieszczeniach było bardzo duże zadymienie. Po rozwiniętej akcji gaśniczej strażacy gasili pożar i wówczas któryś z nich spostrzegł, że w pomieszczeniu jest człowiek. Przybyli na miejsce ratownicy medyczni przynieśli na noszach nieprzytomnego K. D. do karetki pogotowia, a następnie odwieźli do szpitala w C..

(dowód – protokół eksperymentu procesowego k. 183 – 184, k. zeznania świadka K. B. k. 114 – 115, k. 260 – 261, k. 1091 – 1092, świadka G. D. k. 2 – 3, k. 107, 1088 – 1089, świadka Ł. Ś. k. 6v – 6, k. 1087 – 1088, świadka T. P. (1) k. 209 – 210, k. 331 – 333, k. 1100 – 1101, świadka A. M. k. 265 – 260, k. 1101, świadka E. M. k. 271 – 272, k. 1101 – 1102, świadka W. M. k. 280 – 281, k. 1102, świadka A. W. k. 334 – 335, k. 1106, świadka Z. C. k. 324, k. 1106, świadka M. N. agielskiej k. 524, k. 1107, świadka M. K. (2) k. 530 – 531, k. 1124 – 1125, świadka S. M. k. 563 – 564, k. 1125, świadka J. K. k. 609 – 610, k. 1126, świadka P. B. k. 615 – 616, k. 1126v)

Po wygaszeniu przez strażaków pożaru w mieszkaniu na parterze weszli do niego G. D. i jego siostra E.. W mieszkaniu nie było światła, bo strażak wyłączył zasilanie. G. D. oświetlając wewnątrz telefonem komórkowym spostrzegł, że większość sprzętu – jak telewizor, rzeczy plastikowe – była „stopiona”. Biurko było spalone, wokół niego były największe zniszczenia. Sufit, na którym były wcześniej kasetony był całkowicie zniszczony, ściany obite panelami drewnianymi były spalone. Szafy w przedpokoju były puste a tynk z sufitu spadał na podłogę. W dużym pokoju nie było tak wielkich zniszczeń, ale kasetony na suficie były zniszczone.

(dowód – zeznania świadka G. D. k. 1089 – 1089, protokół oględzin miejsca pożaru k. 10 – 12, informacja ze zdarzenia k. 14 – 15, dokumentacja fotograficzna miejsca zdarzenia k. 135 – 149)

P. K. (1) wrócił do D. i poszedł spać. Z powodu wypitego alkoholu nie pamiętał drogi powrotnej, jedynie zarejestrował to, że obudził się w domu. Po wyjściu z domu udał się w miejsce, gdzie porzucił skradzioną torbę z odzieżą. Torbę tę odnalazł ale drugiej torby z laptopem nie odnalazł. Wrócił z torbą do domu i poprosił brata, by ten go odwiózł do kolegi A. S. zamieszkałego u babki w msc. L.. Oskarżony wysiadł koło cementarza, bo tak był umówiony telefonicznie z kolegą. Po spotkaniu oskarżony powiedział A. S., że podpalił mieszkanie (...) a w torbie ma rzeczy, które mu skradł. Oskarżony opowiedział koledze, że mieszkanie (...) przed spaleniem polał denaturatem. Powiedział o tym, by u kolegi wzbudzić respekt. Oskarżony powiedział również A. S., że dodatkowo odkręcił w domu (...) gaz w butli, żeby doszło do wybuchu. Obaj mężczyźni poszli do domu babci A. S., gdzie oskarżony pokazywał mu ubrania, które skradł K. D.. Były to ubrania sportowe, koszulki, bluzy i szorty. Później obaj wyszli z domu i w różnych miejscach pili alkohol zakupiony w sklepie. Po powrocie do domu zjedli coś i rozmawiali, po czym oskarżony znów pokazywał skradzioną odzież. Oskarżony założył czarną bluzę i mężczyźni ponownie wyszli z domu. Wrócili po pewnym czasie i w domu oskarżony ponownie opowiadał A. S. o podpaleniu (...). Ten w dalszym ciągu nie wierzył oskarżonemu po czym poszli spać. Po przebudzeniu oskarżony stwierdził, że skradzioną odzież trzeba schować i obaj ukryli ją w stodole w słomie. Po powrocie do D. obaj mężczyźni ponownie pili alkohol. W trakcie rozmowy A. S. z ojcem oskarżonego, ten od nich odszedł. Ojciec oskarżonego potwierdził, że ten „podpalił chłopaka”. Około godziny 18:00 – tej oskarżony przyszedł do mieszkania M. U., był mocno nietrzeźwy i od wejścia zapytał: „kto podpalił (...) i kto mu za...laptopa i ciuchy?” Mówił również, że ma bilety z W. i pytał czy (...) żyje. Usłyszawszy, że (...) mają odłączyć od respiratora, gdyż nie przeżyje, oskarżony oparł się o ścianę po czym mówiąc, że idzie do domu zszedł po schodach.

Po około 15-tu minutach do M. U. przyszedł A. S.. Mężczyźni rozmawiali o podpaleniu mieszkania (...) i wówczas A. S. powiedział „cicho, cicho, to Rekin”, tak nazywano oskarżonego. Częściej jednak określano go jako Kokos lub Koks. A. S. nazywany przez M. U. (...) mówił również, że oskarżony przywiózł do jego babki ciuchy od (...).

(dowód – zeznania świadka M. U. k. 17 – 18, k. 355 – 366, k. 398 – 399, k. 1243 – 1244, zeznania świadka A. S. k. 20 – 21, k. 119, k. 344 – 346, wyjaśnienia oskarżonego k. 158)

W dniu 03 lutego 2016 r. P. K. (1) został zatrzymany przez funkcjonariuszy policji. Zatrzymany został też A. S.. Obaj mężczyźni w chwili zatrzymania byli trzeźwi. Oskarżony wskazał policjantom miejsce ukrycia skradzionych K. D. rzeczy – odzieży i zostały one odzyskane.

(dowód – protokoły zatrzymania k. 24 – 25, k. 27 – 28, protokoły badania stanu trzeźwości k. 26, k. 34, protokół eksperymentu procesowego k. 62 – 67, protokół przeszukania pomieszczeń mieszkalnych k. 82 – 83, spis rzeczy k. 84, protokół oględzin miejsca z dokumentacją fotograficzną k. 85 – 95, protokół oględzin laptopa k. 284 – 287, protokół zatrzymania odzieży K. D. k. 289 – 291, dokumentacja fotograficzna odzieży k. 820 – 824, zeznania świadka G. S. k. 288 – 269, k. 1103, zeznania świadka H. R. k. 274 – 275, k. 1103, zeznania świadka J. R. k. 278, k. 1103 – 1104)

K. D. ze szpitala w C. niemal natychmiast został przewieziony do Oddziału Intensywnej Terapii Centrum (...) w S.. Doznał on oparzeń termicznych II i III stopnia 65% powierzchni ciała. Pozostałe obrażenia termiczne, oparzenia dróg oddechowych z współistniejącą niewydolnością oddechową, ostre uszkodzenia nerek, lekarze uznali jako ciężki uszczerbek na zdrowiu i jako chorobę realnie zagrażającą życiu. Rokowania co do przeżycia od samego początku były niepewne, istniało wysokie prawdopodobieństwo jego zgonu.

(dowód – opinia specjalisty anestezyjologii i intensywnej terapii k. 185 – 186)

W dniu 12 lutego 2016 r. o godz. 14:05 mimo intensywnej opieki specjalistycznej K. D. zmarł.

Przeprowadzone w dniu 17 lutego 2016 r. oględziny i sekcja zwłok K. D. wykazały oparzenia około 65% powierzchni powłok ciała w przeważającej części III stopnia, głębokie ubytki powłok po wycięciu tkanek martwiczych w zakresie kończyny dolnej prawej, głębokie oparzenie dróg oddechowych, obrzęk i ropne zapalenie płuc.

Poza skutkami działania ognia nie stwierdzono innych zmian urazowych. Z przewlekłych zmian chorobowych stwierdzono jedynie niewielkiego stopnia zwłóknienia trzustki.

Taki wynik oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok, przy uwzględnieniu dostępnej dokumentacji medycznej wskazuje, iż przyczyną zgonu 34 – letniego K. D. stało się rozległe oparzenie powłok ciała i dróg oddechowych z następowym zapaleniem płuc i zespołem niewydolności wielonarządowej.

(dowód – protokół oględzin i otwarcia zwłok k. 337 – 340, dokumentacja medyczna k. 422 – 433, metryka identyfikacyjna nośnika wraz z dokumentacją fotograficzną z sekcji zwłok K. D. k. 293 – 300, dokumentacja fotograficzna z sekcji zwłok K. D. k. 825 – 841)

Oskarżony P. K. (1) sam siebie określił jako „drobnego złodziejaska”. Wynikało to z jego skłonności do kradzieży i uzyskiwania w ten sposób pieniędzy głównie na alkohol. Opinię taką miał wśród funkcjonariuszy policji w D., a także sąsiadów i innych mieszkańców tego miasta. W kolizję z prawem wstąpił już w czasach wczesnej młodości, a później skazany był za kradzieże i zniszczenie mienia. Sam określił, iż nie ma żadnego zawodu, nie pracuje, a utrzymywał się z prac dorywczych i drobnych kradzieży.

Mieszkańcy D. w większości znają się i niektórzy z nich określili oskarżonego jako nielubianego, wzbudzającego strach z racji różnych wybryków.

(dowód – zeznania świadka A. M. k. 1101, zeznania świadka A. D. k. 1105 – 1106)

Oskarżony był w przeszłości wielokrotnie karany m.in.:

1. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieluniu VIII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w P. w sprawie **VIII K 531/07** za czyn z art. 288§1 k.k. na karę łączną 1 toku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na

okres próby 4 lat. Postanowieniem z dnia 27 października 2010 r. zarządzono wykonanie kary pozbawienia wolności, którą oskarżony odbył od 12 stycznia 2011 r. do 06 października 2011 r.

2. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieluniu VIII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w P. z dnia 29 lipca 2008 r. w sprawie **VIII K 166/08**, ponownie za czyn z art. 288§1 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat. Postanowieniem z dnia 30 grudnia 2010 r. zarządzono wykonanie kary pozbawienia wolności, którą odbył od dnia 06 października 2011 r. do 20 lipca 2012 r.

3. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieluniu VI Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w P. z dnia 07 marca 2016 r. w sprawie **VI K 181/15** za czyn z art. 279§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. na karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności;

4. Wyrokiem z dnia 22 marca 2016 r. Sądu Rejonowego w Wieluniu VI Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w P. w sprawie **VI K 3/16** za czyn z art. 279§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. i inne na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności;

5. Wyrokiem z dnia 09 marca 2011 r. Sądu Rejonowego w Wieluniu VI Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w P. w sprawie **VI K 409/10** za czyn z art. 158§1 k.k. i in. na karę łączną 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał.

6. Wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Wieluniu VI Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w P. z dnia 27 grudnia 2012 r. w sprawie **VI K 103/12** połączono orzeczone kary wyrokami w sprawie VIII K 531/07 oraz w sprawie VIII K 166/08 wymierzając karę łączną 2 lat pozbawienia wolności. Kary orzeczone wyrokami w sprawach II K 1225/09, VI K 131/10 i VI K 409/10 podlegały odrębnemu wykonaniu.

(dowód – dane o karalności k. 865 – 867, odpis wyroku w sprawie VI K 131/10 k. 227 – 228, odpis wyroku w sprawie VIII K 531/07 k. 230 – 231, odpis wyroku w sprawie VIII K 166/08 k. 233 – 238, odpis wyroku w sprawie VI K 103/12 k. 240 – 242, odpis wyroku w sprawie VIII K 282/07 k. 248 – 249, wydruk z bazy NOE-NET k. 250 – 258, odpis wyroku w sprawie VI K 181/15 k. 881, odpis wyroku w sprawie VI K 3/16 k. 882 – 885)

Rodzina oskarżonego widziała, że postępowanie oskarżonego jest naganne. Nie garnął się on do pracy, nie podejmował starań, by ją zdobyć. Ojciec skarżył się, że oskarżony go okradał, jednak tego nie zgłosił. Oskarżony zniknął na kilka dni a po powrocie regenerował siły, bo był wyczerpany. Do ojca docierały informacje, że oskarżony kradnie. Przeprowadzone rozmowy nie przynosiły oczekiwanych rezultatów.

Wśród sąsiadów miał dobrą opinię, nie przejawiał wobec nich agresji. Dzielnicowy opiniował oskarżonego jako podejrzanego o kradzieże, mającego problemy ze środkami odurzającymi.

W przeszłości sprawiał problemy wychowawcze w szkole i poza nią. Po postępowaniu przed sądem rodzinnym umieszczony został w młodzieżowym ośrodku wychowawczym. Zdaniem ojca oskarżonego ten był uzależniony od dopalaczy. Sam oskarżony wyjaśniając fakt ten potwierdził. Taką miał też opinię u sąsiadów, choć ci postrzegali go jako bezkonfliktowego i kulturalnego.

(dowód – wywiad środowiskowy k. 348 – 350)

Oskarżony P. K. (1) poddany został badaniu przez biegłych psychiatrów i psychologa. Biegli mieli za zadanie stwierdzić czy w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów cierpiał on na chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe lub inne zakłócenia czynności psychicznych i czy w chwili popełniania czynów mógł rozpoznać ich znaczenie lub pokierować swoim postępowaniem.

Po analizie akt i jednorazowym badaniu sądowo – psychiatrycznym oraz badaniu psychologicznym biegli stwierdzili:

- P. K. (1) nie jest chory psychicznie, nie jest upośledzony umysłowo. Ma on zakłócone czynności psychiczne – uzależnienie mieszane i dyssocjalne zaburzenia osobowości;

- w czasie popełniania zarzucanego mu czynu miał ograniczoną w stopniu nieznacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem jedynie z powodu stanu upojenia alkoholowego prostego, przy czym konsekwencje wprawienia się w stan upojenia był w stanie przewidzieć;
- w aktualnym stanie psychicznym w czasie badania mógł uczestniczyć w toczącym się postępowaniu, był w stanie samodzielnie prowadzić rozsądną obronę;
- w przypadku pozostawiania na wolności, istniało wysokie ryzyko popełniania przez niego czynu związanego z jego uzależnieniem mieszanym.

Na rozprawie biegli byli obecni w trakcie składanych przez oskarżanego wyjaśnień. Poparli swoją opinię pisemną i dodatkowo zaopiniowali, że oskarżony wykazuje skłonność do zachowań impulsywnych i cechuje go niski próg wyzwalania agresji.

(dowód – opinia sądowo – psychiatryczna k. 408 – 416, ustna opinia biegłych k. 1073)

W kontekście częściowo zmienionych wyjaśnień oskarżonego biegli wydali uzupełniającą opinię, w której stwierdzili, że na podstawie analizy treści i formy składanych wyjaśnień oraz zachowania opiniowanego podczas badania zasadnym jest przyjęcie, że ma on skłonności do zachowań impulsywnych i manipulacyjnych. Ujawnione cechy osobowości opiniowanego uprawniają do stwierdzenia psychologicznie uzasadniających wątpliwości co do uznania jego wyjaśnień za wiarygodne. Z psychologicznego punktu widzenia należy z ostrożnością traktować wyjaśnienia oskarżonego w kontekście całego materiału dowodowego.

Na rozprawie biegli opiniowali, że nie wydawali opinii alternatywnej, ich opinia była jednoznaczna. Badany miał pełną swobodę wypowiedzi, również w zakresie molestowania ze strony K. D. w dniu zdarzenia. Mówiąc o tych okolicznościach nie było w nim ekspresji, emocji, nie opisywał szczegółów. Podał te okoliczności tak, jak zostały zapisane. Zdaniem biegłych takie chłodne, bezemocjonalne, zachowanie nie musi być charakterystyczne dla ofiary molestowanej w dzieciństwie.

(dowód – opinia uzupełniająca sądowo – psychiatryczno – psychologiczna k. 909 – 912, opinia ustna biegłych k. 1073 – 1074)

Składając pierwsze wyjaśnienia w dniu 03 lutego 2016 r. niemal bezpośrednio po zatrzymaniu po postawieniu zarzutu z art. 278§1 k.k., art. 163§1 k.k. i art. 156§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. oskarżony przyznał, iż postanowił „skraść laptopa i torbę z ciuchami”. Chcąc zatrzeć ślady zapalniczką podpalił swoją kurtkę i położył ją na pufie, a drugą bluzę podpalił na fotelu i po całym pokoju rozlał wódkę. Jak wyjaśnił „postawił wszystko na jedną kartę, chciał go spalić tj. (...), bo bał się, że jak ten się ocknie to go rozpozna. Dodatkowo odkręcił zawór w butli, żeby gaz się ulatniał. Miał nadzieję, że wybuchnie i wtedy by miał pewność, że (...) zginął, gdyż wybuchy butli się zdarzają.

(dowód – wyjaśnienia oskarżonego k. 44)

Podczas eksperymentu procesowego przeprowadzonego nazajutrz oskarżony w całości potwierdził wcześniej złożone wyjaśnienia. Zaprzeczył jednak by między nim a K. D. doszło do nieporozumień czy kłótni.

(dowód – protokół eksperymentu procesowego k. 62 – 67)

W dniu 05 lutego 2016 r. oskarżony składał dalsze wyjaśnienia przed prokuratorem. Niemal w całości potwierdził wcześniej złożone wyjaśnienia w zakresie przedmiotowego zdarzenia oraz zamiaru jaki nim powodował. Potwierdził, iż „podpalając S. chciał go zabić”, „odkręcając gaz miał nadzieję, że dojdzie do wybuchu butli z gazem”. Potwierdził rozmowę telefoniczną z A. S., w trakcie której przyznał, że „wy....bał S. w powietrze”.

(dowód – wyjaśnienia oskarżonego k. 157 – 159)

Na posiedzeniu przed sądem stosującym tymczasowe aresztowanie stojąc już pod zarzutem zbrodni z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§2 pkt. 1 k.k. i in. przyznał się do zarzucanego mu czynu i stwierdził, że jest mu przykro.

(dowód – wyjaśnienia oskarżonego k. 171)

Wyjaśniając kolejny raz przed prokuratorem w dniu 25 lutego 2016 r. jakkolwiek przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i potwierdził wcześniejsze wyjaśnienia, to stwierdził, że podpalając mieszkanie K. D. nie chciał go zabić, myślał, że on się oparzy i ucieknie z mieszkania. Nie jest mordercą tylko drobnym złodziejaszkiem. Mówiąc wcześniej, że chciał zabić (...) był wtedy w szoku i jeszcze pod wpływem narkotyków. Butlę z gazem odkręcił, żeby ukryć swoje zapachy.

(dowód – wyjaśnienia oskarżonego k. 306)

Składając ostatnie wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym w dniu 20 września 2016 r. potwierdził co do istoty wcześniej złożone wyjaśnienia twierdząc, iż nikt go do ich złożenia nie zmuszał. Podał jednak nowe okoliczności przyjmując, iż w dzieciństwie K. D. zmusił go do seksu oralnego i innych czynności seksualnych. Sytuacja taka miała miejsce trzykrotnie w pewnych odstępach czasowych. W dniu zdarzenia po spożyciu alkoholu w mieszkaniu K. D. oskarżony zasnął i obudziło go to, że K. D. trzymał rękę w jego majtkach i bawił się jego penisem. Na żądanie oskarżonego zaprzestał ale nalegał, by ten u niego spał. Między mężczyznami doszło do szarpaniny – pokrzywdzony pchnięty uderzył głową o boazerię ale przytomności nie stracił. Później K. D. usnął, a on bezmyślnie podpałił mieszkanie w sposób jak wcześniej opisał.

(dowód – wyjaśnienia oskarżonego k. 877 – 878)

Podczas rozprawy oskarżony potwierdził wersję zdarzenia prezentowaną wcześniej z tymi okolicznościami, o których wyjaśniał ostatnio a dotyczącymi molestowania ze strony K. D..

(dowód – wyjaśnienia oskarżonego k. 1071 – 1072)

Dokonując oceny wyjaśnień oskarżonego należy zwrócić uwagę na fakt, iż to głównie te wyjaśnienia pozwoliły dokonać ustaleń faktycznych. Wyjaśnienia oskarżonego złożone przez niego bezpośrednio po zatrzymaniu pozwoliły w sposób radykalny zawęzić zasięg czynności postępowania przygotowawczego i skoncentrować je w prawidłowym kierunku. Znamienne przy tym jest, że oskarżony konsekwentnie wyjaśniał, iż nie podlegał żadnym naciskom, miał pełną swobodę wypowiedzi i wyjaśnienia jego były spontaniczne. Przez pierwszy etap postępowania przygotowawczego przedstawiał w bardzo zbieżny sposób przebieg zdarzenia, potwierdził to w trakcie eksperymentu procesowego a przebieg zdarzenia prezentowany przez niego potwierdzały zeznania świadków. W szczególności dotyczy to faktu, iż bezpośrednio przed zdarzeniem próbował wywołać z mieszkania M. U., co świadek ten potwierdził. Następnym elementem jest fakt, iż słyszał z mieszkania K. D. głośną muzykę, co potwierdzają sąsiedzi. Oskarżony przedstawił w jaki sposób dostał się do mieszkania K. D. i okoliczności te potwierdza świadek M. W., choć nieco odmiennie opisuje wygląd osoby wchodzącej przez okno. Opis mieszkania K. D. a w szczególności miejsca, w których były źródła pożaru odpowiada oględzinom miejsca zdarzenia i zgodne jest ze spostrzeżeniami świadków, którzy byli w mieszkaniu po pożarze. Dotyczy to głównie strażaków oraz brata K. G.. Opinia biegłego z zakresu pożarnictwa w zakresie ustaleń dotyczących samego pożaru opiera się w dużym zakresie na wyjaśnieniach oskarżonego. Wersję zdarzenia przedstawianą pierwotnie przez oskarżonego potwierdza świadek A. S., któremu P. K. (1) telefonicznie niemal bezpośrednio po zdarzeniu relacjonował czego się dopuścił. Okoliczność tą kilkakrotnie potwierdził eksponując fakt pożaru i możliwego wybuchu, czego oskarżony spodziewał się po odkręceniu butli. Wreszcie bez wątplenia miał miejsce fakt, iż w mieszkaniu była butla, z której ulatniał się gaz. Mówią o tym strażacy, którzy brali udział w akcji gaśniczej. Nie sposób nie zauważyć, iż pierwotne wyjaśnienia oskarżonego są logiczne, w miarę precyzyjne i stanowią konsekwentny ciąg zdarzeń.

W tym kontekście niewiarygodne są wyjaśnienia, w których oskarżony w obecności swojego obrońcy z wyboru podaje wersję rzekomego molestowania seksualnego przez K. D.. W tak istotnej sprawie zatajenie tego faktu i tłumaczenie,

że nie miał śmiałości o tym mówić, nie sposób uznać za wy tłumaczalne. Zwrócić należy uwagę na to, iż oskarżony był wielokrotnie przesłuchiwany w różnych sprawach i doskonale potrafi zachować się w sposób dla siebie korzystny przed przesłuchującymi go. Wyjaśniając przed sądem oskarżony podaje, że w komisariacie czuł się niebezpiecznie i zeznawał tak, jak oni chcieli. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że przesłuchanie w dniu 05 lutego 2016 r. złożył przed prokuratorem i w pełni potwierdził wcześniej złożone wyjaśnienia. W miarę upływu czasu oskarżony wyjaśniając stara się umniejszyć swą winę, a co za tym idzie odpowiedzialność. Jest to typowa reakcja a nadto uzasadniona osobowością oskarżonego. Przypomnieć należy, że jest to człowiek o skłonnościach impulsywnych i manipulacyjnych.

Wersja zdarzenia, a głównie motywacja działania oskarżonego przedstawiona w pierwszych przesłuchaniach jakkolwiek budzić może przerażenie, to jest logicznie wytłumaczalna. Oskarżony bowiem wyjaśnia, iż podpalając K. D. chciał wyeliminować świadka, który by go obciążał co do okoliczności związanych z kradzieżą komputera i odzieży. Motywacja takiego działania oczywiście podlega szczególnemu napiętnowaniu, jednak nie można nie zauważyć, że jest logiczna. Tak się też w istocie stało i gdyby nie wyjaśnienia oskarżonego to ustalenie rzeczywistego przebiegu zdarzeń byłoby co najmniej utrudnione, bowiem pożar skutecznie zatarł zapewne większość śladów pozostawionych przez oskarżonego. Wreszcie podnieść należy, że wersja zdarzeń przedstawiona przez oskarżonego dotycząca skłonności homoseksualnych K. D. nie znajduje poparcia w żadnym innym dowodzie. Skłonności takich nie potwierdzają A. S., M. U., G. D., S. D., D. D. czy Ł. Ś.. Co więcej świadkowie ci, którzy bardzo dobrze znali denata okoliczności takie absolutnie wykluczają.

Wszystkie dowody przeprowadzone w niniejszej sprawie bądź to potwierdzają ustalony przez sąd stan faktyczny bądź są neutralne. Dlatego też sąd nie miał żadnych wątpliwości w zakresie przyjętych ustaleń faktycznych.

Przechodząc zatem do prawnej oceny przestępnych działań oskarżonego odnieść się należy do czynu I aktu oskarżenia.

Przedmiotem ochrony przestępstwa kradzieży jest własność, posiadanie oraz inne prawa rzeczowe do rzeczy ruchomej. Zachowanie się sprawcy przestępstwa określonego w art. 278§1 k.k. polega na zaborze rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia. Oskarżony P. K. (1) konsekwentnie przyznawał, iż zabrał odzież i komputer będący własnością K. D., by zatrzymać te rzeczy dla siebie. Jak postanowił tak zrobił i bez znaczenia jest, iż odzież porzucił, ukrył a komputer zgubił pozostawiając go w lokalu. Wina umyślna oskarżonego w tym zakresie nie może budzić żadnych wątpliwości, a oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim. Oskarżony był uprzednio skazany za czyn z art. 288§1 k.k. i in. na kary pozbawienia wolności, które w części odbył. Prawomocnie był też skazany wyrokami Sądu Rejonowego w Wieluniu VI Zamiejscowy Wydział Karny w P.:

- w sprawie VI K 181/15 za czyn z art. 279§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. na karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności, wyrok z dnia 07 marca 2016 r.
- w sprawie VI K 3/16 za czyn z art. 279§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności – wyrok z dnia 22 marca 2016 r.

Obu orzeczonych powyższymi wyrokami kar oskarżony nie odbył, tak więc zasadne jest przyjęcie, iż w dniu 29 stycznia 2016 r. oskarżony dokonał zaboru w celu przewłaszczenia odzieży K. D., a nadto laptopa D. o wartości 2.482 zł. przy czym czyn ten popełnił w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne tj. uznanie, iż dopuścił się on czynu wyczerpującego dyspozycję art. 278§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k.

Oceniając w aspekcie prawnokarnym czyn przypisany oskarżonemu w pkt. II zakwalifikowany jako wyczerpujący art. 148§2 pkt. 1 k.k. w zw. z art. 163§1 k.k. i art. 11§2 k.k. poczynić należy szereg uwag, w szczególności odnoszących się do zbrodni zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem (art. 148§2 pkt. 1 k.k.)

Zbrodni zabójstwa ze względu na istotę jest czynem charakteryzującym się pewnym okrucieństwem, jednak dla przyjęcia szczególnego okrucieństwa wymagane jest zadawanie cierpień zbędnych dla samego pozbawienia życia ofiary (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 kwietnia 2001 r. w sprawie II AKa 80/01). Warunkiem przyjęcia, że konkretne zabójstwo popełnione zostało ze szczególnym okrucieństwem jest ustalenie, że sprawca

zamierzając pozbawić życia inną osobę, podjął takie działania których charakter i intensywność wykraczały poza potrzebę realizacji zamierzonego skutku, w szczególności gdy są niepotrzebne dla osiągnięcia skutku. Chodzi w szczególności o takie sposoby pozbawienia życia przy których sprawca poza czynnością prowadzącą wprost do pozbawienia życia innego człowieka wykonuje – jeszcze przed pozbawieniem życia tej osoby – czynności powodujące „zbędne” jej cierpienie. Określenie „ze szczególnym okrucieństwem” to określenie pojemne i złożone a w przypadku art. 148§2 pkt. 1 k.k. oznacza więcej niż typowo naganny sposób pozbawienia życia innej osoby, chodzi więc o szczególnie drastyczny i brutalny sposób działania powodujący śmierć „na raty” połączone z zadawaniem ofierze niepotrzebnych dodatkowych cierpień. Zabicie człowieka przez spowodowanie jego spalenia jest niewątpliwie „zabiciem ze szczególnym okrucieństwem” w rozumieniu art. 148§2 pkt. 1 k.k. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 października 1998 r. w sprawie II AKa 155/99).

Działanie oskarżonego polegające na podpaleniu odzieży w bezpośredniej bliskości ofiary zmierzało do pozbawienia go życia przez spalenie czyli za pomocą bezpośredniego oddziaływania ognia. Takie działanie przyczyniło się do dodatkowych cierpień ofiary, znacznie wykraczających ponad cel, do którego zmierzał oskarżony czyli jej śmierci (postanowienie Sądu Najwyższego Izba Karna z dnia 20 kwietnia 2017 r. sygn. akt II KK 104/17).

Podkreślić należy, że zdarzenie podlegające osądowi miało miejsce w godzinach nocnych 29 stycznia 2016 r. a K. D. zmarł wskutek doznanych oparzeń w dniu 12 lutego 2016 r., a zatem umierał niemal przez dwa tygodnie. Nie ma istotnego znaczenia dla bytu przestępstwa kwalifikowanego z art. 148§2 pkt. 1 k.k. stopień odczuwalnego cierpienia ofiary, fizycznego czy psychicznego, bowiem ustawodawca w tym przepisie akcent ulokował jednoznacznie w postępowaniu sprawy – „zabija ze szczególnym okrucieństwem”. Faktem jednak jest, iż K. D. umierał „na raty” przez blisko dwa tygodnie nie mając przy tym od początku żadnych szans na przeżycie. Zagadnienie zatem szczególnego okrucieństwa wiąże się nie tylko ze skutkami czynu, ile przede wszystkim z rodzajem i sposobem działania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 21 sierpnia 1997 r. w sprawie II AKa 106/97).

Również ze zwyczajowo i historycznie pojmowanym i ocenianym pozbawieniem człowieka życia przez spalenie wiąże się ocena takiego działania jako szczególnie okrutna, szczególnie wyrazista. Historycznym obrazem tego mogą być akty samospalenia bądź w przeszłości egzekucje posądzonych o siły nadprzyrodzone. Również w tych przypadkach chodziło o coś więcej niż „zwykłe zabicie”.

Tak więc nie budzi żadnych wątpliwości, że oskarżony dopuścił się czynu kwalifikowanego z art. 148§2 pkt. 1 k.k. i że działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Faktem jest, iż zamiar zabójstwa K. D. zrodził się nagle, jako następstwo dokonanej kradzieży komputera i odzieży a motywem działania oskarżonego było uniknięcie odpowiedzialności i zatarcie śladów własnego przestępnego działania. Oskarżony nie szedł do swojej ofiary, po to by ją zabić i ograbić. Nawet zamiar kradzieży powstał nagle, bowiem oskarżony „drobny złodziejasek” postanowił wykorzystać nadającą się okazję. Czynił tak w przeszłości już wiele razy, co wynika z jego wyjaśnień.

Zamiar nagły przyjmuje się w sytuacjach, gdy sprawca działał bez rozważenia okoliczności zachowania, w związku z tym bez typowego procesu walki motywów. Jest to pojęcie, którym posługuje się praktyka dla zaznaczenia mniejszego stopnia winy w przeciwieństwie do zamiaru przemyślanego. Zamiar nagły powstaje zwykle gdy sprawca jest w pewnym sensie zaskoczony okolicznościami, postrzega, że grozi mu lub może mu grozić niebezpieczeństwo. Tak należy również określić obawę przed konsekwencjami swego przestępczego działania tj. kradzieży. Sprawcy nie wystarczy czasu na racjonalną ocenę sytuacji, podejmuje więc decyzję określonego zachowania, której być może by nie podjął, gdyby prawidłowo bez emocji mógł tak rozważyć okoliczności, by świadomość bezprawności zachowania mogła prowadzić go do właściwej motywacji działań.

Przyjęcie zamiaru nagłego nie podważa późniejsze zachowanie oskarżonego, który w sposób dość przemyślany ukrywa porzuca skradzione przedmioty, a sam udaje się do P., oddala się z miejsca przestępstwa. W P. natomiast celowo stara się zwrócić na siebie uwagę policjantów chcąc w ten sposób zapewnić sobie świetne alibi. Jest to już jednak zachowanie następcze i podyktowane swoistym „złodziejskim sprytem”. Pamiętać należy, że oskarżony potrafił się zachować wobec organów ścigania w sposób dla siebie korzystny.

Dla pełni oceny prawnokarnej czynu przypisanego oskarżonemu w pkt. II niezbędna jest ocena zachowania oskarżonego polegająca na odkręceniu butli z gazem w sytuacji, gdy w sąsiednim pokoju wznicił on ogień. Prawnokarnej oceny sąd dokonał w oparciu o wyjaśnienia samego oskarżonego a nadto zeznania świadków – K. B. i T. P. (1), a przede wszystkim opinii biegłego K. P..

Biegły we wnioskach końcowych swej opinii stwierdził:

1. na podstawie wykonanych oględzin i przekazanych kopii dokumentów ustalił, że do zaproszenia ognia doszło w pokoju „południowym” położonym na parterze wielorodzinnego budynku;
2. przyczyną powstania pożaru było użycie inicjatora punktowego rodzaju – płomień zapalki/zapalniczka wystarczającego do zapalenia odzieży leżącej na pufie tapicerki przy biurku w pokoju gdzie na tapczanie przebywał pokrzywdzony. Doszło do wypalenia części puffy, biurka i szafki oraz materaca leżących w sąsiedztwie z wydzieleniem dużej ilości gazów i dymów pożarowych, które wypełniły objętość mieszkań. W sąsiednim pokoju była butla z gazem propan – butan;
3. powstałe zdarzenie nosi znamiona „pożaru kodeksowego” określonego w art. 163 k.k. z następujących pomiarów:
 - do zdarzenia doszło w porze nocnej wewnątrz mieszkania położonego na parterze budynku, w którym jest 15 mieszkań zajmowanych przez 32 lokatorów;
 - w mieszkaniu była butla z gazem propan – butan, która w początkowej fazie akcji gaśniczej wyrzucona została na zewnątrz budynku. Gaz propan – butan jest gazem, który w mieszaninie z powietrzem tworzy mieszaninę wybuchową a zatem była realna możliwość zaistnienia „wybuchu przestrzennego” o możliwych destrukcyjnych wyburzeniach w substancji budynku;
 - w atmosferze płomieni oraz gazów i dymów pożarniczych przebywał K. D., który w wyniku doznanych obrażeń zmarł.

(dowód – opinia biegłego sądowego z zakresu ochrony przeciwpożarowej bryg. inż. K. P. k. 459 – 502, opinia ustna biegłego k. 1074 - 1076)

Świadkowie K. B. i T. P. (2) zgodnie zeznali, iż w mieszkaniu była butla z gazem, który się ulatniał przez odkręcony zawór. Zasadne było przypuszczenie, że w środku mieszkania mogło być stężenie wybuchowe gazu, bo był on wyczuwalny. Zdaniem K. B. pożar miał cechy zagrażające katastrofą budowlaną, był to duży pożar. Zadymienie pomieszczeń wymusiło użycie przez strażaków aparatów tlenowych.

(dowód – zeznania świadka K. B. k. 1091 – 1092, zeznania świadka T. P. (1) k. 1100 – 1101)

Przestępcze postępowanie skodyfikowane w art. 163§1 k.k. polega na spowodowaniu jednego ze zdarzeń wymienionych w tym przepisie oraz spowodowanie przez nie zagrożeń dla życia lub zdrowia wielu osób lub mienia w wielkich rozmiarach.

Określenie „wiele osób” nie określa o jaką liczbę chodzi, przyjmuje się jednak, że dotyczy to więcej niż 10 osób. Ustawa wymaga by zagrożone było życie lub zdrowie tych osób, przy czym nie określa jakiego rodzaju szkoda na zdrowiu ma realnie grozić. W przepisie jest mowa ogólnie o zagrożeniu zdrowia, co pozwala przyjąć, że chodzi o jakikolwiek stopień uszkodzenia ciała.

Pojęcie mienia w wielkich rozmiarach jest znamieniem charakteryzującym niebezpieczeństwo powszechne. Pojęcie to związane jest nie z efektywnie powstałą szkodą lecz z zagrożeniem mienia. Użycie pojęcia w wielkich rozmiarach jednoznacznie wskazuje, że chodzi o skonkretyzowanie zasięgu, rozległości oraz skali zdarzenia których wyznacznikiem są zarówno ilość przedmiotów jak i wartość zagrożonego mienia.

Oceniając stronę przedmiotową zauważyć należy, że w przepisie art. 163§1 k.k. sprecyzowane jest wywołanie zagrożeń przez między innymi pożar. Pożar charakteryzuje się nagłością, gwałtownością i możliwością dużego zasięgu. Musi to być ogień o wielkich rozmiarach, a więc taki, który ogarnął przedmioty w taki sposób, że opanowanie go wymaga znacznych wysiłków, w szczególności specjalistycznych służb pożarniczych używających odpowiedniego sprzętu.

Omawiając stronę podmiotową zauważyć należy, że przestępstwo to może być popełnione umyślnie, zarówno w formie zamiaru bezpośredniego jak i ewentualnego. Sprawca musi obejmować zamiarem wszystkie znamiona przestępstwa, a więc zarówno spowodowanie samego zdarzenia, jak i zagrożenie dla życia lub zdrowia wielu osób albo mienia w wielkich rozmiarach. Dla bytu umyślnego przestępstwa wystarczy, że oskarżony godzi się na stworzenie takiej sytuacji w której zdarzenie grozi niebezpieczeństwem wielu osób lub mieniu w wielkich rozmiarach, choćby przypuszczał, że zdarzenie nie nastąpi.

Oskarżony wznecając pożar w mieszkaniu K. D. usytuowanym na parterze bloku mieszkalnego, w którym na 5 kondygnacjach jest 15 lokali mieszkalnych zamieszkałych przez kilkadziesiąt osób niewątpliwie spowodował zdarzenie zagrażające życiu lub zdrowiu wielu osób i mieniu w znacznych rozmiarach. Zauważyć należy, że zdarzenie miało miejsce w godzinach późnowieczornych, gdy znaczna część mieszkańców już spała. Nadto oskarżony odkręcił butlę z gazem w bezpośrednim sąsiedztwie pokoju, w którym rozprzestrzenił się ogień i z butli tej gaz się ulatniał, co jest okolicznością bezsporną. Oskarżony przyznał, iż liczył na to, że butla wybuchnie, w ten sposób ostatecznie zatarte zostaną ślady jego bytności. Nie może zatem budzić żadnych wątpliwości, że działaniem swoim oskarżony wyczerpał również dyspozycję art. 163§1 k.k. Czynu tego dopuścił się z winy umyślnej w postaci zamiaru ewentualnego.

Dla pełnej oceny czynu przypisanego oskarżonemu niezbędne jest zatem uznanie, iż oskarżony w czasie i miejscu jak w zarzucie działając ze szczególnym okrucieństwem w zamiarze bezpośrednim zabójstwa podpalił pokój, w którym spał K. D., czym spowodował zdarzenie zagrażające życiu i zdrowiu wielu osób oraz mieniu w wielkich rozmiarach w postaci pożaru, w wyniku którego K. D. doznał rozległych oparzeń ciała na skutek których zmarł tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 148§2 pkt. 1 k.k. w zw. z art. 163§1 k.k. i art. 11§2 k.k.

Przystępując do rozważań w zakresie wymiaru kary za poszczególne czyny przypisane oskarżonemu jak i łącznej kary rozważyć należy zawarte w art. 53 k.k. dyrektywy, które sąd ma obowiązek uwzględnić.

Przepis art. 53§1 k.k. wskazuje na cztery dyrektywy wymiaru kary, które sąd ma obowiązek uwzględnić. Pierwsze dwie z nich to współmierność kary do stopnia winy i do stopnia społecznej szkodliwości czynu mają zapewnić sprawiedliwość orzekanych kar, dwie następne – cele kary, a mianowicie zapobiegawcze i wychowawcze oddziaływanie na sprawcę przestępstwa oraz społeczne oddziaływanie kary.

Dyrektywa współmierności kary do stopnia winy wiąże się z fundamentalną zasadą prawa karnego – odpowiedzialności na zasadzie winy i w granicach zawinienia. W świetle tej zasady nie można wymierzyć kary ponad winę sprawcy, chociażby za tym przemawiały potrzeby prewencji indywidualnej i ogólnej. Opierając się na kompleksowej koncepcji winy, przy ustaleniu stopnia winy należy uwzględnić zarówno przesłanki zarzucalności (zdolność do zawinienia, możliwość rozpoznania bezprawności czynu i normlana sytuacja motywacyjna) jak i stosunek sprawcy do popełnionego czynu (ocena zamiaru, motyw, którym sprawca się kierował, sposób działania).

Oskarżony jest młodym człowiekiem o wykształceniu gimnazjalnym w pełni zorientowanym w realiach życia, zdający sobie doskonale sprawę z tego, że działanie jego jest skrajnie bezprawne. Bez wątplenia w chwili czynów miał zdolność rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Oskarżony nie jest upośledzony umysłowo ani chory psychicznie, jest natomiast uzależniony od kilku substancji psychoaktywnych. Wobec uzależnienia jest całkowicie bezkrytyczny. Prezentuje stały, nieprawidłowy wzorzec zachowania pod postacią utrwalonej tendencji do łamania obowiązujących norm, braku motywacji, nie liczenia się z uczuciami innych osób, chłodu emocjonalnego, łatwego wyzwalania agresji, skłonności do zachowań impulsywnych i manipulacyjnych.

P. K. (1) dopuścił się przypisanych mu czynów z winy umyślnej w postaci zamiaru bezpośredniego, gdy chodzi o zabójstwo i zabór mienia ruchomego, jakkolwiek raz jeszcze podnieść należy, że zamiar ten powstał w sposób nagły. Oskarżony nie poszedł do K. D. by go okraść a następnie zabić. Motyw jakim się kierował zasługuje na szczególne potępienie, bowiem chcąc uniknąć karnej odpowiedzialności za kradzież decyduje się bezrefleksyjnie na zabójstwo dokonane w sposób szczególnie okrutny. Dla oskarżonego własna bezkarność warta jest tyle, co życie drugiego człowieka. Decydując się na takie działania oskarżony nie ma żadnych wątpliwości, jest bezkrytyczny o czym świadczy jego późniejsze postępowanie skierowane na uniknięcie odpowiedzialności. Mimo deklarowanej nietrzeźwości działa racjonalnie, z korzyścią dla siebie, zapewniając sobie alibi. Wszystkie te okoliczności traktować należy jako zdecydowanie obciążające.

Ocena szkodliwości społecznej czynów oskarżonego musi być dokonana kompleksowo, a oznacza, że szkodliwość tę współokreślają nie tylko waga naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej szkody, lecz takie podmiotowe przesłanki kierujące sprawcą i sposób popełniania czynu. Jak widać przesłanki podmiotowe odgrywają tutaj podwójną rolę. Z punktu widzenia „wagi” czynu przestępczego wpływają one na ocenę jego społecznej szkodliwości, natomiast w aspekcie podmiotowej zarzucalności wpływają na ocenę winy sprawcy.

W takim ujęciu i ocenie stopień społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonemu ocenić należy jako bardzo wysoki, wręcz ogromny.

Następna dyrektywa – dostosowania kary do zapobiegawczego i wychowawczego oddziaływania na sprawcę ma na celu takie ukształtowanie kary, aby możliwie najskuteczniej zapobiegać jego powrotowi do przestępstwa. W zależności od motywów i sposobu popełniania przestępstwa, osobowości sprawcy, stopnia jego demoralizacji i zagrożenia, jakie przedstawia dla porządku prawnego, różnie kształtują się wskazania co do zapobiegawczego i wychowawczego oddziaływania kary. Wymienione przesłanki mogą wskazywać na konieczność izolacji sprawcy przez pewien czas, a w skrajnych przypadkach przez okres dwudziestopięcioletni, a nawet dożywotnio. W przypadku oskarżonego P. K. (1) względy tzw. prewencji indywidualnej w sposób oczywisty uzasadniają orzeczenie kary wieloletniego pozbawienia wolności, a więc długotrwałej izolacji.

Czwarta z ogólnych dyrektyw wymiaru kary określona jest jako ukształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Chodzi tu o dyrektywę wymiaru kary, co oznacza, że przy jej określeniu sąd powinien brać pod uwagę społeczny odbiór czy efekt orzeczonej kary i jej uzasadnienia. Efekty ogólnoprewencyjne mają być osiągnięte przez nieuchronność ponoszenia odpowiedzialności, orzekanie kary odbieranej jako reakcja sprawiedliwa, nie przekraczająca stopnia winy. Taką racjonalizację można zaprowadzić zaznaczając, że orzekanie bardzo surowej kary za zbrodnie popełnione w sposób okrutny i ze skrajnie niskich pobudek mieści się w granicach sprawiedliwości i winy sprawcy.

Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę przewidziane w art. 53§2 k.k. okoliczności dotyczące podmiotowej i przedmiotowej charakterystyki przestępstw, osoby oskarżonego. Oskarżony działaniem swoim wyczerpał dyspozycję zbrodni o największym ładunku społecznej szkodliwości, nadto dopuścił się również w warunkach kumulatywnej kwalifikacji czynu art. 163§1 k.k. co przemawia za zasadnością uznania, iż jest to okoliczność jednoznacznie obciążająca. P. K. (1) wszystkich czynów dopuścił się z motywacji, którą jednoznacznie należy napiętnować. Pierwotny zamiar zaboru rzeczy ruchomych będących własnością K. D. radykalizuje się do jego zabójstwa popełnionego w sposób szczególnie okrutny, tylko dlatego by uniknąć odpowiedzialności karnej za kradzież. Rozmiar szkody wyrządzonej popełnioną zbrodnią niejako „przy okazji” kradzieży jest nieporównywalny do samej kradzieży. Jest to kolejna skrajnie obciążająca negatywna okoliczność, którą sąd musi wziąć pod uwagę w pierwszej kolejności.

Kolejne okoliczności obciążające to te związane z właściwościami i warunkami osobistymi oskarżonego.

P. K. (1) jest człowiekiem młodym, jednakże skrajnie zdemoralizowanym, niepoprawnym przestępcą, który wielokrotnie naruszał normy prawne. Zasadne jest przyjęcie, iż życie jego to całe pasmo przestępczej działalności, a sam oskarżony używa wobec siebie określeń „drobny złodziejasek”, który prezentuje taki „sposób na życie”. Oskarżony nie podjął żadnej stałej pracy, mimo braku przeciwwskazań koncentrując się na spożywaniu alkoholu,

środków odurzających lub dopalaczy na pozyskanie których zdobywa środki w drodze przestępstw, sporadycznie prac dorywczych. Nadużywanie alkoholu, używanie narkotyków, czerpanie środków utrzymania w sposób sprzeczny z prawem lub ze źródeł sprzecznych z zasadami współżycia społecznego oraz uprzednia karalność należy niewątpliwie do okoliczności obciążających (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 października 1973 r.)

Wielokrotna uprzednia karalność, w tym na kary pozbawienia wolności, które oskarżony w części odbył to również okoliczność obciążająca, która musi rzutować w istotny sposób na wymiar kary.

Z drugiej strony należy zauważyć, iż wśród sąsiadów ukarany ma opinię człowieka grzecznego i uczynnego. Nadto oskarżony już przy pierwszym przesłuchaniu przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożył wyczerpujące wyjaśnienia, co w znaczny sposób uprościło postępowanie przygotowawcze. Okoliczności te muszą być oceniane jako łagodzące i wzięte pod uwagę przy wymiarze kary. Zmiana jego wyjaśnień i próba „przerzucenia” części odpowiedzialności na ofiarę nie może być traktowany jako okoliczność obciążająca, bo w taki swoisty sposób realizuje oskarżony swoje prawo do obrony.

Zauważyć należy, że sprawa niniejsza w świadomości niedużego miasta, jakim jest D., ze względu na sposób działania oskarżonego, skutki zagrożenia dla innych mieszkańców bloku, a także osoby – zarówno sprawcy jak i ofiary – długo funkcjonowała jako zdarzenie przełomowe, pobudzające wyobraźnię wielu ludzi, uświadamiające grożące niebezpieczeństwo, którego nie sposób przewidzieć. K. D. postrzegany przez sąsiadów jako osoba o skłonnościach do nadużywania alkoholu i słuchająca głośnej muzyki, będąc ofiarą tak drastycznego zabójstwa wspominany jest nie tylko przez rodzinę ale i sąsiadów jako człowiek spokojny, bezkonfliktowy i w żadnej mierze nie przyczyniający się do takiego potraktowania przez sprawcę.

Biorąc pod uwagę wagę czynów przypisanych oskarżonemu niewątpliwie najistotniejszym przy wymierzeniu kary był zarzut z pkt. II kwalifikowany z art. 148§2 pkt. 1 k.k. w zw. z art. 163§1 k.k. i art. 11§2 k.k. Przy wszelkich okolicznościach obciążających, które niewątpliwie dominowały i jednostkowych okolicznościach łagodzących, sąd rozważał wymierzenie najsurowszej przewidzianej w ustawie kary. Sięgając po karę dożywotniego pozbawienia wolności, sąd powinien wyczerpująco rozważyć a następnie szczegółowo uzasadnić, dlaczego konieczna jest trwała izolacja. Jako karą najsurowszą, dożywotnie pozbawienia wolności wolno orzekać tylko wówczas, gdy brak w sprawie jakichkolwiek okoliczności łagodzących, a взгляд na charakter sprawcy i jego szczególnie społeczne właściwości każe uznać, że żadna inna kara nie uchroni przed nim społeczeństwa (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 13 kwietnia 2011 r. sygn. akt AKa 58/11).

Karę 25 lat pozbawienia wolności należy stosować w wypadkach najcięższych, to znaczy wtedy gdy społeczna szkodliwość popełnionej zbrodni jest szczególnie wysoka, gdy okoliczności obciążające zdecydowanie przeważają nad okolicznościami łagodzącymi i wywołują przekonanie, że orzeczenie niższej kary nie byłoby wystarczające dla realizacji wszystkich celów kary (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 07 marca 2017 r. w sprawie II AKa 14/17).

Taki właśnie wypadek jest przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. Sąd biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności uznał, iż P. K. (1) dopuszczając się czynu kwalifikowanego z art. 148§2 pkt. 1 k.k. w zw. z art. 163§1 k.k. i art. 11§2 k.k. winien ponieść karę 25 lat pozbawienia wolności wymierzoną na podstawie art. 148§2 pkt. 1 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k.

Za czyn opisany w pkt. I a wyczerpujący dyspozycję art. 278§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. winien ponieść karę wymierzę 2 lat.

Na podstawie art. 85§1 i §2 k.k. i art. 88 k.k. wymierzono oskarżonemu P. K. (1) jedną łączną karę 25 lat pozbawienia wolności, na poczet której na podstawie art. 63§1 k.k. zaliczono okres tymczasowego aresztowania od dnia 03 lutego 2016 r. godz. 11:00 do dnia 08 maja 2017 r. przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności odpowiada jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Zważywszy dodatkowo na dyrektywy wymiaru kary omówione powyżej sąd z urzędu w oparciu o art. 47§1 k.k. orzekł w stosunku do oskarżonego nawiązkę na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Penitencjarnej w

wysokości 5.000 złotych. Zgodnie z przywołanym przepisem w razie skazania sprawcy za umyślne przestępstwo przeciwko życiu lub zdrowiu albo za inne przestępstwo umyślne, którego skutkiem jest śmierć człowieka, ciężki uszczerbek na zdrowiu, naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, sąd może orzec nawiązkę na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Trzeba zaznaczyć, że nawiązka jest środkiem karnym i ma spełnić nie tylko zadanie represyjne, ale pełni zarazem funkcję zryczałtowanego odszkodowania, bowiem celem jej orzeczenia jest głównie wzmożenie indywidualno - prewencyjnego oddziaływania kary. Wobec tego sąd uznał za zasadne wzmocnienie orzeczonej kary pozbawienia wolności poprzez obowiązek uiszczenia przez oskarżonego powyższej należności, co uczyni zarazem zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Oskarżony przebywając w zakładzie karnym z pewnością zintensyfikuje starania o podjęcie odpłatnego zatrudniania i będzie w stanie nawiązkę tę uiścić.

Instytucją wymiaru kary zastosowaną przez sąd w wyroku było także rozstrzygnięcie o zaostrzeniu warunków formalnych przedterminowego zwolnienia oskarżonego z jednostki penitencjarnej (art. 77§2 k.k.). Całokształt okoliczności podmiotowych i przedmiotowych osądzonej sprawy, w tym w szczególności stopień społecznej szkodliwości czynu, niewątpliwie pozwala na przyjęcie, że zachodzi „szczególnie uzasadniony wypadek” a oskarżony P. K. (1) winien być odizolowany od społeczeństwa przez okres dwudziestu lat, co zdaniem sądu w pełni przyczyni się do osiągnięcia pożądanego skutku resocjalizacyjnego i wdroży oskarżonego do przestrzegania powszechnie obowiązujących norm prawnych. Tego rodzaju zaostrzenie reakcji karnej nie pozostaje ponadto w sprzeczności z zasadą humanitaryzmu (art. 3 k.k.).

O kosztach sądowych sąd orzekł na podstawie art. 627 k.p.k. obciążając nimi oskarżonego. Na koszty te składają się koszty postępowania przygotowawczego, ryczałt za doręczenia, koszty konwoju oskarżonego oraz koszty dojazdu świadków do sądu, co daje łączna kwotę 6.753,20 złotych. Na podstawie art. 2 ust. 1 pkt. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karych sąd wymierzył oskarżonemu opłatę od kary w wysokości 600 złotych.